

Gwardia Kraków	19	29:9	46:15
Unia Chorzów	17	26:8	41:18
Kolejarz Poznań	19	22:16	43:35
Związkowiec Kraków	18	20:16	32:24
Górniki Radlin	18	19:17	28:24
Kolejarz Warszawa	19	18:20	34:42
CWKS Warszawa	17	17:17	35:30
Żagiew Kraków	17	17:17	23:22
Budowlani Chorzów	18	15:21	24:24
Górniki Bytom	19	15:23	29:58
Włókniarz Łódź	19	14:24	29:42
Związkowiec Poznań	20	8:32	16:46

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 44

Katowice, poniedziałek 2 października 1950 r. Cena 15 zł.

Zmiana programu turnieju drużyn wojskowych w CSR

PRAGA (tel. wł.). Program międzynarodowego turnieju piłkarskiego, zorganizowanego w celu uświetnienia corocznie przypadających „Dni Wojska Czechosłowackiego”, uległ dość dużym zmianom.

Nie weźmie udziału w turnieju światna drużyna CDKA Moskwa, która walczy obecnie o puchar ZSRR. Nie przybędą również piłkarze wojska albańskiego.

Wobec tego gospodarze zmienili program rozgrywek. Miast dwugrupowych spotkań odbędą się mecze systemem mistrzowskim w jednej grupie.

WTOREK, w Bratysławie: Honved Budapeszt — CDNF Sofia; w Brnie: CWKS Warszawa — ATK Praga; ŚRODA, Witkowiec: ATK — CDNF; CZWARTEK, Pilzno: CWKS — Honved; SOBOTA, Praga: CDNF — CWKS; NIEDZIELA: Honved — ATK.

AZS Wrocław i Unia Łódź mistrzami Polski w siatkówce

Warszawa - Sztokholm 4:2 w tenisie Skonecki wygrał z Davidssonem

Tenisowe spotkanie Warszawa — Sztokholm dało nam mecz w singlu mężczyzn o poziomie, jakiego nie widzieliśmy na naszych kortach po wojnie. Był to tenis niewątpliwie najwyższej klasy, trzymający widownię przez 3 godziny w niesłabnącym napięciu, tenis — w którym oprócz finiszu jest dynamizm ataku, oprócz precyzji — szybkość.

Autorami tego frapującego spotkania, rozegranego w sobotę na centralnym korcie CWKS w Warszawie wobec szalenie zapelnionych trybun (ponad 8 tysięcy widzów) byli: Skonecki i Davidsson. Spotkanie w kapitalnym stylu wygrał Polak po przeszo 3-godzinnej fantastycznie zajadłej walce 13:15, 6:0, 6:4, 3:6, 6:3.

Skonecki w tym meczu zasłużył na gorący poklask za upór i ambicję w walce, za wolę zwycięstwa, za olbrzymi wysiłek fizyczny i na pewno nerwowo jaki dał z siebie w czasie tego wyczerpującego

Tak dobrze grającego Skoneckiego jeszcze nie widzieliśmy. Zmusił go do takiej doskonałości Davidsson (czołowy dziś tenisista Europy) ustawicznie atakujący przy siatce, szybki, zwinny o piorunującym serwisie, smecz i niezawodnym woleju. Zmusił i wydobyl ze Skoneckiego to wszystko, na co go stać w grze czujnej, skupionej i w walce zajadłej, nieustępliwej do upadłego z naprawdę doskonałym przeciwnikiem. Wówczas to właśnie widać wyraźnie, że Skonecki nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa, że tenis jego robi nadal postępy, krystalizuje się w formy coraz doskonalsze.

DALSZY CIĄG NA STR. 2



Władysław Skonecki

go spotkania — lecz nadto błysnął świetną formą (której próbki dał już w piątek w spotkaniu ze Stockenbergiem), która raz jeszcze potwierdziła olbrzymie możliwości naszej pierwszej rakiety.

Wysokie zwycięstwo Unii Chorzów i Kolejarza Warszawa

Unia Chorzów — Związkowiec Poznań 4:0 (2:0)
ŁKS Włókniarz Łódź — Budowlani Chorzów 1:1 (1:1)
Kolejarz Warszawa — Związkowiec Kraków 5:1 (4:1)

Stal Katowice liderem grupy wschodniej

Ogniwo Bytom — Ognio Tarnów 1:0 (1:0)
Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Przemyśl 0:0
Stal Katowice — Ognio Częstochowa 5:3 (3:1)
Związkowiec Przemyśl — Związkowiec Chelmeck 2:1 (2:1)

Gwardia Szczecin objęła prowadzenie

Kolejarz Bydgoszcz — Stal Sosnowiec 4:0 (2:0)
Związkowiec Radom — Gwardia Szczecin 2:3 (1:0)
Kolejarz Toruń — Włókniarz Chodaków 1:3 (1:1)
Budowlani Gdańsk — Budowlani Świdnica 5:0 (3:0)
Kolejarz Ostrów — Włókniarz Widzew 3:2 (3:2)

Samobójcza bramka zadecydowała

OGNIWO BYTOM — OGNIWO TARNÓW 1:0 (1:0)

BYTOM: Koczapski, Kublak, Szmyd, Narloch, Lelonek, Strzewiczek, Trampisz, Kulawik, Buczma, Wieczorek (Biskupski), Wiśniewski.

TARNÓW: Dwurażny, Dycjan, Brzuchacz, Kremski, Piryh I, Gaweł, Broda (Solakiewicz), Barwiński, Bratny, Roik III, Nowak.

Jedyna bramka padła w 37 min. gry. Piłka po strzale Trampisza olatła się

o obrońcę tarnowian i wpadła do siatki. Zawody prowadził ob. Haselbusz (Warszawa). Widzów około 15.000.

Sukcesowi bytomian nie towarzyszyły tradycyjne już na stadionie miejskim entuzjazm i objawy radości. Kilkunastutysięczna widownia miała żal do napastników Ognia, którego wcale nie starała się ukrywać. Pretensje te były tym bardziej uzasadnione, że gospodarze poza pierwszym kwadransiem mieli olbrzymią przewagę. Zasluga to przede wszystkim trzech pomocników — Narlocha, Lelonia i Strzewiczka. Pewni w defensywie, łatwo sprościli zadaniu powstrzymania nielicznych i przejrzyście zamierzających zaczepnych gości. Niezmordowanie odsyłali każdą piłkę, należycie mierzoną, pod nogi swoich napastników. Trójka pomocy Ognia niepodzielnie panowała nad sytuacją, stwarzając własnemu atakowi pewne zaplecze.

Toteż tylko piątkę ataku bytomian należy obarczyć winą za to, że tarnowanie nie opuściło Śląska z większym bagażem utraconych bramek. Nawet Wiśniewski podobnie jak jego współpartnerzy razil tym razem nonszalancją i nie umiał się uwolnić spod opieki prymitywnego zupełnie obrońcy.

Odmłodzony zespół pokonanych wykaż w tym meczu sporo braków. Jedyną zaletą to szybkość i nieustępliwość w grze. Wystawienie Barwińskiego na pozycję prawego łącznika, co zresztą nie zdarza się po raz pierwszy, uważać należy za grube nieporozumienie. Zadowolili bramkarz Dwurażny i do pewnego stopnia mógł się podobać Roik III, najbardziej wyszkolony technicznie gracz gości.

Piłkarze czescy w Bułgarii

SOFIA. W ub. tygodniu gościli w Bułgarii piłkarze pilźnieńskiej Skody, którzy rozegrali trzy spotkania. Pierwsze dwa występy gości zakończyły się remisowo 1:1, przy czym przeciwnikami ich były zespoły: Stroitel (Sofia) i Spartak (Stakin). W ostatnim meczu Skoda uległa drużynie Torpedo w Płowdiw 1:2.

TOR BYTOMSKI NAZWANY — IMIENIEM A. SMOCZYKA

BYTOM (tel. wł.). W Bytomiu odbył się ostatni decydujący mecz I ligi żużlowej pomiędzy zespołami Ognio Warszawa — Kolejarz Rawicz — Ognio Bytom. Stawka meczu była bardzo poważna, bowiem wszystkie drużyny zagrożone były spadkiem z ligi. Po szeregu zażartych pojedynków spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść Kolejarz Rawicz, zdobywając 40 pkt., t. j. zaledwie o 1 pkt. więcej od Ognia Warszawa. Ognio Bytom, które wystąpiło w osłabionym składzie bez Palucha, dzielnie stawiało cpo uzyskując ostatecznie 37 pkt. Punkty dla poszczególnych drużyn

zdobyl: Kolejarz Rawicz — Kapala Florian 11, Siekalski 12, Cieślowski 10, Skotarek 7, Ognio Warszawa — Suchecki 14, Smigiero M. 10, Smigiero Z. 8, Napiórkowski 7, Ognio Bytom — Brendler, Krajewski i Czogała po 10, Polak 7. Najlepszym zawodnikiem meczu był Suchecki (Ognio Warszawa), który zdobył największą ilość punktów (14). Uzyskał w 6 biegu najlepszy czas dnia 1,23,4 oraz dał piękny pokaz jazdy zespołowej.

Mecz poprzedzono 1-minutową ciszą ku czci Alfreda Smoczyka. W jednej z przerw zawodnicy kwestowali na odbudowę Warszawy. W czasie meczu publiczność wystąpiła z inicjatywą nazwania toru żużlowego w Bytomiu im. Alfreda Smoczyka.

Po ostatnim tegorocznym meczu I ligi kandydatami do spadku są oba Ognia — warszawskie i bytomskie, być może jednak PZM zarządzi, podobnie jak w latach ubiegłych — rozgrywki o spadek i wejście do I ligi żużlowej.



Alfred Smoczyk podczas jednego ze swych triumfalnych występów przed tragiczny wypadek.

Skład bokserów Finlandii na mecz z Polską

WARSZAWA. PZB otrzymał już depezę z Helsinek ze składem drużyny fińskiej na mecz z Polską, który się odbędzie 8 bm. we Wrocławiu. Drużyna wystąpi w składzie: Hamalainen, Pirinen, Atanne, Hilden, Laine, Andersson, Lindholm, Koski. Kierownik ekspedycji Polto Maki, sekretarz Laatonen, sędzia Lehtosaari.

Z drużyny tej znani nam są 4 bokserzy, którzy walczyli w czasie jubileuszowego turnieju PZB w maju w Warszawie, a więc: Hamalainen, Pirinen, Atanne i Andersson.

Drużyna Finlandii przypuszczalnie przybędzie samolotem do Gdańska, skąd wprost drogą powietrzną uda się do Wrocławia.

ŚWIĘTO CHIN LUDOWYCH

476 milionowy naród chiński, oswobodzony w wyniku bohaterskich walk Armii Ludowej od wielowiekowej tyranii rodzimych i obcych feudałów, obchodził w dniu 1 bm. pierwszą rocznicę proklamowania rządu ludowego.

W chwili objęcia władzy, rząd chiński miał przed sobą bardzo trudne zadanie odbudowy gospodarczej zniszczonych terenów i zorganizowania na nich życia na nowych, demokratycznych podstawach. Wśród wielu zaniedbanych dziedzin życia znajdowały się również wychowanie fizyczne i sport.

W czasie panowania japońskich imperialistów i Kuomintangu kultura fizyczna i sport służyły tylko celom militarystycznym. Wykorzystywali się oni sportem, by odwieść masę pracującą od walki o swe prawa. W nowych Chinach idee wychowania fizycznego i sportu służą interesom narodu. Rząd chiński poświęca im wiele uwagi jako ważnym czynnikom wychowania młodzieży w nowym, demokratycznym duchu.

Powodem troski rządu o spopularyzowanie sportu jest fakt, że już w miesiąc po proklamowaniu wolnej Republiki Chińskiej, zwolana została w Pekinie Wszechniejsza Konferencja, poświęcona sprawom wychowania fizycznego i sportu, która wyłoniła komitet organizacyjny Wszechniejszego Związku Kultury Fizycznej. W skład komitetu wchodzi reprezentanci Nowego Demokratycznego Związku Młodzieży, ministrowie oświaty, ministerstwa zdrowia, Związku Pracujących Młodzieży, Związku Kobiet i innych organizacji oraz przedstawiciele poszczególnych prowincji.

Akcja masowego rozwoju sportu napotyka na trudności przede wszystkim z powodu braku wykwalifikowanych kadr instruktorskich, obiektów sportowych i sprzętu. Rząd kuomintangowski nacierał się nie liczącymi zresztą w kraju

stadionami i placami sportowymi jako terenami ćwiczebnymi dla wojska. Nic też dziwnego, że w chwili objęcia władzy przez rząd demokratyczny, obiekty te znajdowały się w opłakanym stanie i dopiero obecnie rękami młodzieży szkolnej i pracującej, zostaną ponownie uruchomione. W Kantonie znajduje się na ukończeniu budowa stadionu sportowego, który będzie mógł pomieścić ok. 100 tys. widzów. W pracach tych bierze udział około 14 tys. młodzieży szkół wszelkich typów.

Rozległą akcję prowadzi się również na polu przygotowania nowych kadr sportowców. Przy niektórych uniwersytetach i instytutach pedagogicznych utworzono wydziały kultury fizycznej i sportu. Poza tym na licznych kursach przygotowuje się kadry przyszłych trenerów, nauczycieli i kierowników organizacji sportowych.

Prawie we wszystkich zakładach naukowych wychowanie fizyczne wchodzi jako przedmiot obowiązkowy do programu nauczania. Niemalże sukcesami wykazać się już może ruch pionierski, zapoczątkowany w roku ub. Dziś organizacja pionierów, oparta na wzorach radzieckich, liczy ponad 500 tys. członków. Wiele uwagi poświęca się wychowaniu fizycznemu w Armii Ludowej, gdzie gimnastyka włączona jest do programu zajęć porannych.

Najbardziej popularny i masowy charakter ma koszykówka, przy czym stwierdzić należy, iż poziom techniczny graczy jest wysoki. Ogólnie rozpowszechniony jest tenis stołowy. Piłka nożna i siatkówka są mniej popularne, zdobywają sobie jednak coraz więcej zwolenników. Budzi się również zainteresowanie dla lekkiej atletyki, pływania i gimnastyki.

Sportowcy Chin Ludowych mają przed sobą jasną i radosną przyszłość. Pod przewodnictwem Partii Komunistycznej z jej przywódcą Mao Tse-tungiem na czele biorą oni czynny udział w budownictwie nowego życia. (K)

Gwardia Szczecin u wrót pierwszej ligi

Związkowiec Radom — Gwardia Szczecin 2:3 (1:0)

Bramki dla Gwardii zdobyli: Foryszewski 2 i Nowacki 1 — dla Związkowca Gnieźek i Czachor II.

Widzów 4.000. Sędzia Kerk (Gliwice).

Początek spotkania nie zapowiadał porażki miejscowych. Narzucili oni od razu dość silne tempo i przez dwa kwadransy często nie pokoił bramkarza gości. Niestety tylko raz zdołali oni zmusić bramkarza Gwardii do kapitulacji.

Druga część meczu przyniosła zupełnie odmienny obraz. Żywy przebieg gry wyczerpał przedwcześnie gospodarzy i do głosu doszły szczecińscy. Kolejno zdobywają oni trzy bramki i dopiero finisz Związkowca zapewnia mu drugi punkt. Ostatnie minuty stoja pod znakiem desperackiej obrony zwycięzców i gry na utrzymanie wyniku.

W Gwardii wyróżnili się kierownik ataku Foryszewski i energiczny obrońca Borazio. U miejscowych zasłużyli sobie na wyróżnienie obrońca Kłoczek i trio środkowe linii ofensywnej

Trener Seidl w Łodzi

WARSZAWA. Trener węgierski Seidl został przez PZPN przydzielony do Łodzi dla ŁKS Włókniarza na okres tygodniowy, po czym uda się na obóz kondycyjny kadry narodowej, organizowany przez PZPN dla zespołów reprezentacyjnych przed zawodami z Czechosłowacją i Bułgarią. Obóz ten trwać będzie od 9 października do końca miesiąca. Miejsce obozu nie zostało jeszcze ustalone.

Zarząd Stali w Lipinach został ukarany grzywną 5000 zł. oraz nagana za niewłaściwe zorganizowanie porządku na zawodach z Ogniwem bytomskim. W czasie spotkania porządkowi znajdowali się w stanie nietrzeźwym.

Kolejarza — Kamiński, Sędziował: Nowacki, Widzów 3000.

Lekkoatletyka • Lekkoatletyka • Lekkoatletyka • Lekkoatletyka • Lekkoatletyka

Polska północna - Polska zachodnia 138:96

GDANSK (tel. wł.) Ostatnia w tym roku spotkania międzyczłonowe odbyły się w sobotę i w niedzielę, przy czym w ramach tych zawodów przeprowadzone zostały: w LUBLINIE, gdzie spotkała się Polska środkowa z południową, 5-bój kobiet, a w GDANSKU, gdzie Polska północna walczyła z zachodnią — 10-bój o mistrzostwo Polski. Również zawodnicy i zawodniczki, którzy w związku z wyjazdami do Bułgarii nie brali udziału w półfinałach mistrzostw drużynowych, uzupełniali brakujące konkurencje. W związku z tym imprezy były trudne do przeprowadzenia pod względem organizacyjnym.

Największym kłopotem organizatorów i zawodników był fatalny stan bieżni. Biegacze grzęźli po kostki, toteż trudno omawiać konkurencje biegowe pod względem ich wartości, jak i wyników. Dostarczyły one jednak sporo emocji, np. bieg Potrzebowski z Lewickim na 1.000 m, lub Le-

wickiego z Kielasem na 3.000 m. W pierwszym biegu wygrał zdecydowanie Potrzebowski, przy czym zastosował on po raz pierwszy nową taktykę. Udowodnił, że stać go na poprowadzenie i rozegranie biegu przez wzięcie na siebie całego ciężaru walki i nie chowanie się za plecami przeciwnika. W biegu na 3.000 m walka była bardzo zacięta. Początkowo prowadził Kielas. Po 3 okrążeniach na czoło wyszedł Lewicki i odebrał się 4-6 metrów, jednak Kielas spokojnie odrobił stracony teren, by pod koniec przedostatniego okrążenia wyjść na czoło i finiszować około 500 m. Przy wyjściu na ostatnią prostą Lewicki atakuje go, by po zaciętej walce odnieść zwycięstwo. W normalnych warunkach mielibyśmy dwa dobre wyniki poniżej 8 min. 50 sek.

Najlepszy wynik osiągnął bezspornie Weinberg w trójskoku, potwierdzając swoją dobrą formę. W pierwszym skoku osiągnął on 14,48, w dru-

gim 14,62 m, trzeci skok, minimalnie przekroczony, nie był dużo gorszy od poprzedniego.

Na zawodach tych spotkali się dwaj najlepsi w tej chwili juniorzy w skoku w dal, mianowicie Wawrzyniak i Okoński. Jak wiadomo, w poprzednią niedzielę Okoński, startując w Toruniu, pobił rekord Polski juniorów osiągając 6,68 m, jednak w kilka godzin później odebrał mu ten rekord Wawrzyniak z Poznania, wynikiem 6,75 m. Okoński i Wawrzyniak dysponują dużą skocznością. Świadczą o tym najlepiej ich wyniki w skoku wzwyż, w którym mimo stylowych braków pokonali wysokość 1,70 m.

Doskonałe warunki zaprezentowała w pchnięciu kulą Tomaszewska z Gdańska. Duńska w skoku w dal potwierdziła swoją wysoką klasę. Zaobserwowaliśmy u niej poprawę stylową. Sztafety pod względem biegowym stały na dobrym poziomie, a jeśli chodzi o zmiany, to trudno mówić o jakimkolwiek poziomie.

W skoku wzwyż kobiet Lesznerówna przeszła 1,45 m, a 1,50 m przy drugiej próbie straciła minimalnie. Doskonale wypadła tu Gościńska, nasza reprezentantka w biegu przez płotki, która wysokość 1,40 m przeszła z zapasem co najmniej 10 cm, nie stępiła na tej wysokości się skończyło.

Zgodnie z przewidywaniami zdecydowanie zwycięstwo odniosła Polska północna 138:96 pkt.

Wyniki:

I dzień
Juniorzy: 60 m. 1. Hennig (P) 8,5; 2. Majewska (Z) 8,8; 3. Pytlakówna (Z) 8,9; oszczep: 1. Kozłowska (P) 28,13; 2. Cichońska (Z) 24,63; 3. Maciejak (Z) 22,48; sztafeta 4x75 m. 1. Zachód 42,4;

Nowi mistrzowie ZS „Spójnia” w boksie

SZCZECIN. (tl. wł.) — Trzy dni trwające walki o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego „Spójnia” zgromadziły na ringu szczecińskim ponad 80 zawodników. Tak liczny udział pięściarzy zmusił organizatorów do przeprowadzenia eliminacji w piątek i sobotę przed południem.

Poziom walk był na ogół słaby. W eliminacjach i półfinałach zaledwie parę spotkań stało na zadawalającym poziomie. Z zawodników najlepiej podobał się Kruza, który walcząc w wadze piórkowej, zwyciężył kolejno Zychowicza (Warszawa) w II rundzie przez tko. oraz Bromskiego z Wrocławia przez dyskwalifikację w II. starciu. Ciężką przeprawę miał mistrz Polski juniorów, Lesis z Grudziądza, w walce z Biczyskim (Śląsk).

Z pozostałych walk półfinałowych na wyróżnienie zasługują: spotkanie Małachowskiego (Szczecin) ze Stępnikiem (Warszawa) w wadze koguciej,

Izidorczyka z Wasilewskiem (obaj ze Szczecina) oraz Soldryka (Wrocław) z Sikorskim z Poznania. We wszystkich tych walkach zwyciężyli zawodnicy wymienieni na pierwszym miejscu.

Finałowe walki przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej Justka (Gd) wygrał w o. na skutek nadwagi Małachowskiego; w kogucie Konopacki (Śląsk) wygrał przez dyskwalifikację Małachowskiego (Wrocław); w półśredniej Kruza (Gdańsk) wygrał z Izidorczykiem (Szczecin); w lekkiej Lesit (Bydgoszcz) pokonał Jędrzejczaka (Wrocław); w półśredniej Soldryk (Wrocław) wygrał przez t. k. o. w 3 rundzie ze Szczepnym (Warszawa); w średniej Krzesiewicz (Warszawa) pokonał Kopyckiego (Gdańsk); w półciężkiej Głęboki (Szczecin) wygrał przez dyskwalifikację w 3 rundzie Bednarza (Poznań); w ciężkiej Gross (Gdańsk) znokautował w pierwszych sekundach walki Blacha (Łódź).

W punktacji ogólnej wygrał Gdańsk 29 pkt. przed Szczecinem 24 pkt., Wrocławiem 20, Warszawą 19 i Śląskiem 13 pkt.

12 tys. widzów będzie oglądało mecz Polska — Finlandia

WROCLAW (tel.) Przygotowania do pięciarskiego meczu Polska — Finlandia są w pełnym toku. Organizatorzy postanowili udo- stępnienie spotkanie 12.000 tys. widzów. Taka też ilość biletów zostanie rozprzedana przez zakłady pracy.

Jeśli idzie o ceny biletów to są one dość wysokie. Miejsca przy ringu kosztują po 500 zł, a amfiteatr drugi — 300 zł, zaś balkon 200 zł.

Przy stolikach sędziowskich instaluje się specjalne, różnokolorowe sygnały świetlne, przy pomocy których sędziowie będą dawali znać, któremu zawodnikowi przynależą zwycięstwo.

Finowie zamieszkiwać będą we Wrocławiu w hotelu „Monopol”. W tym samym hotelu mieszkać będą Polacy.

Katowiccy pocztowcy najlepszymi kolarzami

WARSZAWA. — W Warszawie odbył się w niedzielę finałowy wyścig kolarzy-pocztowców na dystansie 30 km. Startowali w nim zwycięzcy wyścigów powiatowych i wojewódzkich. Ze startu w Warszawie wyszło 59 kolarzy. Po ciekawej walce, zmieniając prowadzenie, czołową wpadła do miasta. Na ul. Grojeckiej tłumy publiczności witały pocztowców.

Na metę na boisku Związkuwa przy ul. Wawelskiej pierwszy wpadł Gałga (Łódź) z czasem 47 min., 2) Wowcz Katowice 47,02, 3) Kamiński Olsztyn 47,13, 4) Lesniewski W-wa 47,45, 5) Lewna Gdańsk 47,55.

Drużynowo wygrały Katowice 2,24,05 przed Poznaniem 2,24,06 i Łodzią 2,55,10. (s)

Deszcz torpeduje mistrzostwa długodystansowe torowców

ŁÓDŹ (tel. wł.) W niedzielę na łódzkim torze miały się odbyć długodystansowe mistrzostwa kolarskie Polski dla zawodników licencjonowanych i posiadaczy kart wyścigowych.

Trzy godziny przed rozpoczęciem zawodów padł deszcz, wskutek czego organizatorzy nie chcieli ryzykować przeprowadzenia wyścigów na śliskim torze i postanowili imprezę tę przenieść na dzień dzisiejszy, t. j. na poniedziałek.

Krzyżanowski mistrzem Polski w 10-boju

GDANSK. tel. wł. Do 10-boju o mistrzostwo Polski zgłosiło się 6 zawodników: Adamczyk, Krzyżanowski, Pachol, Nowak, Krzesiński i Pirszel. Zabrakło jedynie zeszłorocznego mistrza Polski, Małeckiego I i wieloboisty Kuźmickiego. Lekarz, po zbadaaniu stanu nogi Adamczyka, orzekł że nie może on startować w konkurencjach biegowych i w skokach.



Krzyżanowski w rzucie dyskiem

Mistrzem Polski na rok 1950 w 10-boju został Krzyżanowski, który był najlepszy z całej stawki. O drugie miejsce toczyła się zacięta walka między Pacholem a Krzesińskim. Po skoku o tyczce Krzesiński wysunął się na drugie miejsce i nie oddał go już do końca.

I DZIEŃ: 1) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 100 m — 12,2; w dal —

6,36; kula — 14,53; wzwyż — 1,65; 400 m — 57,2; Razem 3.230 pkt. 2) Pachol (AZS Szczecin) wyniki: 12,1; 6,34—11,67—165—57,0; Razem 2.964 pkt. 3) Krzesiński (Spójnia Gdańsk) 12,1 — 6,12 — 10,37 — 1,70 — 58,8. Razem 2.827 pkt. 4) Nowak (AZS Wrocław) 12,5 — 6,11 — 10,63 — 1,55 — 62,0; Razem 2.477 pkt. 5) Pirszel (Budowlani Gdańsk) 13,1 — 5,82 — 10,79 — 1,50 — 60,2; Razem 2.293 pkt.

W drugim dniu dziesięcioboju padły wyniki:

Krzyżanowski: 110 m. p. płotki—16,5; dysk — 40,22; tyczka — 2,80; oszczep — 40,45; 1.500 m. 5,19 min. Ogółem 5.819 pkt.

Krzesiński: 16,8 — 32,83 — 3,40 — 45,80 — 5,26,8. Ogółem 5.414 pkt.

Pachol: 16,9 — 35,70 — 3,00 — 39,85 — 5,40,4. Ogółem 5.414 pkt.

Nowak: 17,0 — 34,02 — 3,25 — 42,13 — 6,08. Ogółem 4.738 pkt.

Pirszel: 19,3 — 31,10 — 2,70 — 42,08 — 5,10,4. Ogółem 4.363 pkt.

Nowe rekordy lekkoatletów rumuńskich

BUKARESST. W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Rumunii, odbywających się w Bukareszcie, padły trzy nowe rekordy kraju. Dwa z nich uzyskano w rzucie granatem; w konkurencji męskiej Opris osiągnął wynik 73,03 m, a u kobiet Mitcos — 44,84 m. Trzeci rekord padł w pchnięciu kulą kobiet (Campeanu — 12,18 m.).

Ponadto Manoliu rzucił oszczepem 38,52 m, poprawiając rekord krajowy w kategorii juniorek.

Polska środkowa — Polska południowa 147:88

Minnicka mistrzynią Polski w 5-boju

LUBLIN (tel. wł.) Spotkanie lekkoatletyczne Polska Środkowa — Polska Południowa zgromadziło na starcie ok. 80 zawodników i zawodniczek. Szkoda, że nie przybyli Kiszka, Gierutko, Bregulanka i inni, których się spodziewano w Lublinie, co bez wątpienia miało ujemny wpływ na poziom i wyniki.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polski Środkowej 147:88 pkt. W ramach zawodów mistrzostwo Pol-

ski w 5-boju kobiet zdobyła Minnicka (Bud. Szczecin), uzyskując 203 pkt., przed Kuźmicką (Bud. Chorzów) 182 pkt. Wyniki te są gorsze od zeszłorocznych.

WYNIKI TECHNICZNE: Konkurencje żeńskie. Seniorzy: 100 m.: Minnicka (Szcz.) 12,8; 200 m.: Piwowarówna (PP) 29,2. Wynik ten jest dlatego słaby,

gdyż jak się później okazało, zawodniczki przebiegły 210 m., wzwyż: 1) Janiszewska (P. Pol.) i Mitanowa 1,39; w dal: 1) Kuźmicka (P. Pol.) 4,91; dysk: Dobrzańska (P. Pol.) 33,80; kula: Pesków (P. Sr.) 9,60.

Juniorzy: 60 m. — 1) Wasserab (P. Sr.) 8,1; sztafeta 4x75: 1) Polska Środkowa 41,4; 2) Polska Po-

łudniowa 42,6; oszczep — 1) Góral (P. Pol.) 29,54; w dal — 1) Wasserab (P. Sr.) 4,84; kula — 1) Piotrowska (P. Sr.) 9,44.

MEZCZYŹNI: Seniorzy: 200 m. 1) Antonowicz (P. Sr.) 22,8; 1500 m. 1) Wiecek (P. Pol.) 4,11,4; 5000 m. 1) Wiecek (P. Pol.) 16,00,8; 4x400 m. — 1) Polska Środkowa 3,43,4; 2) Południowa 4,38,0; trójskok — 1) Kuźmicki (P. Pol.) 13,95; dysk — 1) Lisjak (P. Sr.) 40,30.

Juniorzy: 100 m. — 1) Szczesny (P. Sr.) 11,6; 4x100 m. — 1) Polska Środkowa 45,8; 2) Południowa 46,4; w dal — 1) Szczesny (P. Sr.) 6,21; wzwyż — 1) Klose (P. Pol.) 1,66; oszczep — 1) Sidiło (P. Pol.) 59,10; 800 m. — 1) Kupczyk (P. Sr.) 2,01,4; kula — 1) Kuba (P. Sr.) 13,93; młot — 1) Kocot (P. Pol.) 42,82.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

UNIA MYSZKÓW ZDOBYŁA MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE CZESTOCHOWSKIEGO PODOKRĘGU LEKKOATLETYCZNEGO

CZESTOCHOWA. Przy udziale 50 zawodniczek i zawodników rozegrane zostały mistrzostwa drużynowe czestochowskiego podokręgu lekkoatletycznego. Zwycięstwo w ogólnej punktacji odniosła Unia Myszków zdobywając 7558 pkt. 2) Związkowiec 6708 3) Spójnia 4334, 4) Stal Myszków 3709, 5) Ogniwo Częstochowa 3522 pkt. Startowało ogółem 8 reprezentacji zrzeczeń. Najlepszy wynik uzyskał Kłner z Liceum Wiślickiego, który przebiegł 200 m. w czasie 24,3. Mistrzostwo drużynowe żeńskie zdobył Związkowiec przed Ogniwo.

Liga hokeja na trawie

W niedzielę rozegrano trzy mecze o mistrzostwo ligi hokeja na trawie. Prowadzący bez straty punktu Związkowiec (Gnieźno) rozgrywał Związkowca ze Środy 12:0 (6:0). W drugim meczu, rozegranym w Gnieźnie, Kolejarz zremisował z drużyną Chrobrego 3:3 (2:3). W Poznaniu Włóknarz uzyskał wynik bezbramkowy z miejscowym Związkowcem.

POMORZE — ŚLĄSK 2:1 (2:0) W HOKEJA NA TRAWIE.

TORUŃ (tel. wł.) W meczu hokeja na trawie Pomorze, po wyrównanej grze, wygrało ze Śląskiem, zdobywając bramki przez Nowackiego i Stepiana. Honorową bramkę dla Śląska strzelił Karcaz.

Sędziowali Sobocki i Sotysiak z Poznania.

Pokoju apel sportowców Warszawy

WARSZAWA. Z okazji I warszawskiej konferencji Obróńców Pokoju odbył się na stadionie W. P. w Warszawie uroczysty apel sportowców.

W części oficjalnej przemówienie wygłosił zasłużony mistrz sportu Franciszek Szymura, który podkreślił gotowość polskich sportowców do walki w obronie pokoju. Następnie reprezentacji na gimnastyczka — Dębicka odczytała rezolucję, której tekst specjalna sztafeta motocyklistów i kolarzy zawiozła na salę konferencyjną.

W sztafecie 4x100 kobiet zwycięstwo odniosła drużyna Kole-

jarza przed Ogniwo. Duże zainteresowanie wzbudziła sztafeta olimpijska wygrana również przez Kolejarza. W pokazach szermierczych wzięli udział Pawłowski i Piątkowski. Pokazowe walki zapasnicze oraz podnoszenie ciężarów zakończyły imprezę.

Liga CSR

PRAGA (tel.) W mistrzostwach piłkarskich ligi CSR uzyskano następujące wyniki: CSR Pilzno — Przerow 1:1, Teplice Bratysława 0:4, Cechle-Karl — ATK 3:1, Koszyce — Sparta 1:1, Slavia — Zilina 0:0, Bohemians — Vitkovice Zeleny 2:0. Na ostatnim meczu obecna była polska drużyna CWKS z Warszawy.

AZS Wrocław i Unia Łódź mistrzami Polski w piłce siatkowej

ŁÓDŹ. Na kortach Ogniwa rozpoczęły się w sobotę finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiet z udziałem 4 drużyn: Kolejarz Gdańsk, Spójnia Warszawa, AZS Warszawa, Unia Łódź.

W pierwszym meczu mistrzostw warszawska Spójnia po ciężkiej 5-setowej walce pokonała Kolejarza Gdańsk 3:2 (13:15, 15:8, 15:4, 5:15, 15:12). W Spójni najlepiej grała Wojewódzka, u pokonanych wyróżniła się Kurtzowa.

Drugiego spotkania między Unią Łódź a AZS Warszawą nie dokonano. Pierwsze dwa sety wygrała łatwo łódzka Unia 15:8, 15:4, w trzecim tożelanki zlekceważyły przeciwniczki i przegrały seta 13:15. Z powodu ciemności spotkanie dokonczono w niedzielę.

ŁÓDŹ (tel. wł.) W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce, w niedzielę, już o godz. 8 rano, drużyny Unii Łódź i AZS-u warszawskiego stawili się na boisku, aby dokonać spotkania, przerwane w sobotę wskutek zmroku przy stanie 2:1 dla łodzianek. Seta wygrały łodzianki 15:7, a tym samym i spotkanie w stosunku 3:1.

W zespole łódzkim wyróżniła się Zakrzewska, w AZS Szczecińskiej.

SPÓJNIA W-WA — UNIA 2:3 (15:8, 15:7, 8:15, 11:15, 7:15)

Łodzianki natrafiły tym razem na niezwykle bojowo nastawioną drużynę stołeczną, w której rejdowała Wojewódzka.

Pojedynek był niezwykle zacięty. Nieustannie drużyna łódzka dopingowała jej własna publiczność. Kto wie, gdyby spotkanie odbyło się na terenie stolicy, jakiby był jego wynik. Jednostronny doping, trzeba to przyznać, niejednokrotnie peszył warszawianki, odbierał im pewność poruszania się na boisku.

Mecz Kolejarz Gdańsk — AZS Warszawa zakończył się niespodzianką, jakkolwiek wynik wskazuje, że AZS-ianki załatwiły jedynie czczą formalność, wygrywając 3:0 (15:7, 15:12, 15:10). W

zespolu gdańskim dobrze grały Kurtzowa i Pogorzelska. W AZS prym dzierżyła Szczawińska.

Spotkanie Unia Łódź — Kolejarz Gdańsk zgromadziło bardzo dużo publiczności, ponieważ wynik tego meczu mógł wpłynąć decydująco na ukształtowanie się tabelki.

Szóstka Unii w początkowych dwu setach nawiązała prawie równą walkę, ale wiele piłek nie potrafiła odpowiednio wykorzystać. Pierwszy i drugi set kończy się więc zwycięstwem Kole-

W Nowej Hucie walczyli mężczyźni

NOWA HUTA. (tel. wł.) W sobotę rozpoczęły się w Nowej Hucie finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej z udziałem zespołów: AZS (Warszawa), AZS (Wrocław), Kolejarz (Kraków) i Spójnia (Gdańsk).

Spotkania odbywały się na nowowbudowanym stadionie, nad którym wykonaniem przez cztery dni pracowali ofiarne junacy miejscowych Brygad SP. Ich wspaniały wyzom podkreślił w swym przemówieniu powitany delegat PZKSS trener mgr. Kraus.

Stadion przedstawia piękny widok: okólny amfiteatr z trybunami może już w tej chwili pomieścić około 16.000 widzów. Samo boisko jest wprawdzie jeszcze nieco za młokie, ale na fakt ten wpłynął głównie padający przez kilka dni, poprzedzający mistrzostwa, deszcz.

Publiczność w pierwszym dniu nie dopisała. Nie mógł przybyć junacy, którzy w czasie pierwszych rozgrywek zaabsorbowani byli pracą. Mimo to jednak, na stadionie zgromadziło się ponad 600 osób.

W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania:

AZS (WROCLAW) — AZS (WARSZAWA) 3:1 (15:10, 15:11, 11:15, 15:11).

Wrocławianie byli tym razem zespołem zdecydowanie lepszym od drużyny warszawskiej, w której wybitnie dał się odczuć brak Busza. Pierwszy set stał się łatwym łupem akademików wrocławskich. W drugim meczu była bardziej zacięta Trzeciego seta wrocławianie przegrali, popełniając kardynalne błędy. W secie czwartym walka była znów niezwykle zacięta. O wyniku zdecydowały zabójcze ściele Antczaka. W drużynie zwycięzcy na wyróżnienie zasługują Antczak, Małyszewski W. oraz doskonale serwujący Plechura. W warszawiaków wyróżnić można jedynie Grodeckiego, reszta zagrała poniżej swych możliwości.

jarek 17:15, 18:16. Dopiero w trzecim secie zaczął się wyłaniać nowy mistrz Polski. Unia wygrała go 15:8, a następnie dwa 15:8, 15:7. Tym samym ten emocjonujący pojedynek zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 3:2, która zdobyła tytuł mistrza Polski na rok 1950.

Pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz między AZS-em i Spójnią o tytuł wicemistrzowski. Organizatorzy, za zgodą delegatów PZKSS, postanowili zawody przenieść na teren warszawski.

W Nowej Hucie walczyli mężczyźni

SPÓJNIA (GDANSK) — KOLEJARZ (KRAKÓW) 3:1 (15:13, 15:7, 13:15, 15:12).

W pierwszym secie walka wyrównana przynosiła ciężko wywalczony zwycięstwo Spójni. Drugi set stał się łatwym łupem gdańszczan, którzy wygrywali go prawie bez walki do 7. W secie trzecim Kolejarze opowiadają się i dzięki dobrem zagranom i ścieciom Kleina rozstrzygają seta na swoją korzyść. Czwarty set toczył się w ciemnościach i przyniósł ostateczne zwycięstwo drużynie gdańskiej.

Spójnia była pod każdym względem lepsza od Kolejarza. Szczególnie dobrze wypadli Wojtowicz, Appenheimer i Tomaszewski. Kolejarz pomimo dwu tygodniowego obozu przygotowawczego w Zakopanem, zagrał bardzo słabo. Zadowolili jedynie Kleina i częściowo Grabowski. Zawody prowadził Seifert i Lisjak.

W drugim dniu mistrzostw Polski w siatkówce uzyskano następujące wyniki:

Spójnia Gdańsk — AZS Warszawa 3:2 (8:15, 15:11, 13:15, 15:11, 15:10). Spójnia pokonała warszawian po 2-godzinnej walce. Był to najcięższy mecz mistrzostw. W trzecim secie walczone dosłownie o każdy punkt. Piąty set AZS prowadził 9:1, 10:5 i od tego momentu doskonale grająca Spójnia zdobywa 10 piłek wygrywając seta i mecz. W Spójni wyróżnili się Tomaszewski, Markowski, z AZS Grodecki i Binkowski.

AZS Wrocław — Kolejarz Kraków 3:0 (15:5, 15:8, 16:14). Kolejarz zupełnie gładko przegrał to spotkanie, ustępując pod każdym względem AZS-owi. Jedynie w

Fakty i Ludzie

★ Egzekutywa FIFA — Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, odbyła w tych dniach swoje zebrań w Brukseli. Mówiono na nim szeroko o tzw. „mistrzostwach świata” w Brazylii. Uznano, że się udaly, ale odnośnie przyszłych mistrzostw postanowiono, iż ze wszystkich brazylijskich niedociągnięć należy wyciągnąć wnioski, stąd też i przyszłe mistrzostwa muszą mieć inne formy organizacyjne. Jakże? — Tego nikt jeszcze nie wie. Na razie wybrano komisję, złożoną z trzech osób, która ma się porozumieć z odnosnymi organizacjami w poszczególnych krajach i wystąpić z projektem. Zebranie zwolano jednak dla innego celu: aby przyjąć z powrotem na członków Japonię i Niemcy. Te ostatnie reprezentowały ma w FIFA.



— DFB, mający siedzibę we Frankfurcie nad Menem. Sprawa przyjęcia Niemiec zachodnich była z góry ukartowana. W Brukseli bawili przedstawiciele DFB a także przedstawiciele kilku krajów, nie mających reprezentantów w egzekutywie FIFA. Chodziło im o natychmiastowe zakontraktowanie spotkań z „pari-stwem” Adenauera. Jako pierwsze odbędą się spotkania ze Szwajcarią w Stuttgarcie, jeszcze w tym sezonie (22 listopada). Termin rewanżu ustalono na 15 kwietnia 1951 r. Dalsze mecze są omawiane.

Sprawy turniejów olimpijskich w Helsinkach nie zdołano załatwić. Większość zebranych zainteresowanych była bowiem sprawą Niemiec zachodnich. Wybrano tylko komisję i postanowiono, że kongres FIFA odbędzie się w okresie Olimpiady w dniach między 21 a 23 sierpnia 1952 w Helsinkach.

★ Przyjęcie Niemiec zachodnich do IAAF — Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, co wbrew sprzeciwom ZSRR i krajów demokracji ludowej, nastąpiło podczas mistrzostw Europy, znalazło już praktyczną wymowę. Najpierw lekkoatletów zachodnich Niemiec zaprosili do siebie Szwedzi. Na międzynarodowy meczing do Malmö przyjechała ekipa, złożona z kilku młodych zawodników pod kierownictwem starych mistrzów, protegowanych z czasów Adolfa Hitlera. Przede wszystkim więc profesor Gerhard Storch — mistrz olimpijski z 1936, wielokrotnie stawiany za wzór młodzieży hitlerowskiej przez samego fuhrera, a także hitlerowski policjant Storch, specjalista w rzucie młotem. Obaj mieli za zadanie ideologiczną opiekę nad młodymi lekkoatletami a poza tym, dla dobrego przykładu, uczestniczyć również w zawodach. Storch był drugim w kulki słabym wynikiem 13,14, za Szwedem Nielsonem 14,85, a Storch w młocie 51,33, za Norwegiem Strandli 56,89. Reklamowani sprinterzy niemieccy nie odegrali większej roli. Hupertz — szczytujący się na 100 m wynikiem w granicach 47 sek., osiągnął 49 sek., za Janajczykiem Mc Kenleyem, który miał 47,2. Natomiast na 800 m młody Niemiec Steines pokonał Szweda Abergę w czasie 1:52,8, a 3000 m wygrał Schade w 8:28,4 min. Holender Slijthuis zwyciężył na 1500 m w 3:56,6, a Szwed Lundberg w skoku o tyczce — 4,20 m.

★ Na tzw. „piłkarskich mistrzostwach świata” w Brazylii — jak wiadomo — stosunkowo i niespodziewanie dobre wyniki osiągnęła reprezentacja USA, która m. in. pokonała Anglię 1:0 i kilka innych drużyn. Teraz jednak wyszło na jaw, co to była za reprezentacja. Do Brukseli powrócił dawny gracz jednego z miejscowych klubów, Macca. Od wielu lat uważano go za Amerykanina. Toteż, gdy doszło do zgłoszenia Macca w klubie brukselskim, przeciwnicy tego klubu zaprzeczali jego pochodzenie, twierdząc, że jest cudzoziemcem Macca udo wodnił jednak, że nigdy nie stracił obywatelstwa belgijskiego, że nie był obywatelem USA, że w klubie amerykańskim grał tylko kontraktowo, a za to, że go wstawiono i dopuszczono do mistrzostw świata, wbrew przepisom międzynarodowym nie może ponosić odpowiedzialności.

Zeznał on przy tym, że nie był jedyną tego rodzaju podparą reprezentacji Stanów Zjednoczonych. Podobnie miała się rzecz z Gaetjensem z Haiti i Illvenym ze Szkocji. Nigdy nie byli oni obywatelami amerykańskimi. USA dopuścili się zatem na zawodach w Brazylii zwykłego oszustwa.

★ Czechosłowak Kormuth, osiągnął w dysku 49,87, co jest nowym rekordem CSK, wpisał się na listę najlepszych dziesięciu tegorocznego sezonu w Europie. Kormuth osiągnął nawet 50,51 m, niestety rzutem lekko spalonym. Od ubiegłego sezonu, poprawił on swoją dyskobolską klasę prawie o 5 metrów.

Es



Es

Obrazki z życia sportowego Trizonii

Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił ostatnio zaprosić zawodników Niemiec zachodnich do wzięcia udziału w igrzyskach olimpijskich w r. 1952. Przeciwni „olimpijczy” utulił w objęciach komitetu Trizonii, utworzony przez władze anglo-franko-amerykańskie, wbrew woli niemieckich robotników.

Amerkańscy podżegacze wojenni starają się wszelkimi sposobami utrzymać podział Niemiec — starają się przeszkodzić zjednoczeniu całego kraju, a reakcjoniści z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego pomagają im w tych dążeniach, prowadząc podobną politykę na polu sportowym.

Faszyści — członkami Komitetu Olimpijskiego

„Olimpijczy” w sposób jasny demonstrują sympatię dla kierowników zachodnio-niemieckiego sportu, wśród których większość stanowią zdeklarowani faszyści, rozpoczynający partyjną karierę w okresie, poprzedzającym hitlerowską dyktaturę. Prezesem przesławego Komitetu Olimpijskiego Niemiec zachodnich jest Adolf Fryderyk von Mecklenburg. Utytulowany faszysta wyraził niedawno, pod czas festiwalu w Garmisch, następującą opinię: „Prawdziwy duch współzawodnictwa sportowego oraz idea sportu narodu niemieckiego znalazły najpiękniejszy swój wyraz w okresie władzy Hitlera”.

Niemniej charakterystyczna postać jest inny kierownik Komitetu Niemiec zachodnich — Keri Ritter von Halt — który w latach hitlerowskiej dyktatury był głośnym propagatorem teorii „rasowej czystości”, przestrzegając skrupulatnie jej zasad w szeregu sportowców niemieckich.

Autorem pełnego nienawiści do człowieka i cywilizmu hasła: „Wojna jest najpiękniejszą i najbardziej oryginalną dziedziną sportu” — jest sekretarz Olimpijskiego Komitetu Niemiec zachodnich „doktor” Karl Dim.

Taki skład komitetu nie budzi żadnych wątpliwości co do celów i zadań, jakie stawiają sobie ci reakcjoniści. Podporządkowali się oni „bez reszty” dyktatowi anglo-amerykańskich imperialistów, zamierzających uczynić z niemieckiej młodzieży „armatnie mięso” przyszłej wojny.

Działacze Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z radością powitali w swym gronie faszystów, doświadczonych w dziele militarystyki i faszystowania sportu. Publicysta sportowy gazety belgijskiej „Drapeau Rouge” posiadał pełne prawo postawić pytanie: „Czy przypadkiem Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie zamierza ustawić wojny do programu igrzysk?”

Kariera P. Bauwensa

W Kolonii żyje pewien jego, którego nieliczni wielbi-

ciele tytułują „profesorem futbolu”. Nazywa się — P. Bauwens. W ostatnich czasach dosłużył się on stanowiska prezesa związku piłkarskiego Niemiec zachodnich.

Konsorcjum pryncypałów, które wydzwignęło P. Bauwensa z nizin upadku, stara się raczej nie zaznaczać opinii publicznej z „biografią sportową” pana prezesa. A tymczasem koleje życia P. Bauwensa są nader interesujące.

Kiedy Hitler budował swój rozkaz, nazywał „wał atlantycki” Bauwens otrzymał zamówienie na grubszą dostawę. Potęga „wału atlantyckiego” okazała się mitem, ale przedsiębiorcy dostawca wcale nieźle zarobił na tej okazji. Z chwilą, gdy milujące wolność narody obalili reżim hitlerowski, wierny sługa fuhrera, Bauwens, bez wzruszeń, wspomnień, wyrzeczeń czy smutków zorientował się szybko, działając w myśl zasady „Umarł król — niech żyje król” i ofiarował swe usługi Amerykanom.

Nowi panowie zaopiekowali się Bauwensem i w odpowiedniej chwili powierzyli mu kierownictwo stanowisko. No, i obecnie jest P. Bauwens prezesem Niemieckiego Związku Piłkarskiego. Znalazł się znów w otoczeniu starych przyjaciół: wielkiego księcia von Mecklenburg, barona von Halt, „doktora” Dim i innych. Wspólnie z nimi realizuje wielki cel przygotowania do wojny i zmilitaryzowania zachodnio - niemieckiego sportu, Bauwens czuje się, jak ryba w wodzie i stara się ze wszystkich sił zasłużyć na uznanie swoich mocodawców. Osobiście nie miałby on nic przeciwko temu, aby życie potoczyło się kołem: przygotowania wojenne — wojna, przygotowania wojenne — wojna itd.

Bauwens nie miałby nie przeciwko temu — ale nie pragnie tego wcale naród niemiecki.

Jak to było w Ansbachach?

Bezrobocie jest w Niemczech zachodnich zjawiskiem pospolitym. Okupacyjne władze państw zachodnich usiłują stwarzać pozory, iż czynią wszystko, aby zapewnić ludności zatrudnienie.

Ale te starania Anglo - Ameryka no - Francuzów posiadają bardzo militarystyczny charakter. Organizuje się specjalne „kompanie pracy”, kompanie malarzy, kamieniarzy, stolarzy, cieśli i robotników innych specjalności. Na czele każdej z tych „kompanii pracy” stoi sierżant amerykański.

Motorem tej akcji są nadzieje amerykańskich generalów, mniemających, iż w odpowiedniej chwili zdolają z łatwością przeobrazić kompanie robotników w kompanie żołnierzy.

W Ansbach (Bawaria) zorganizowano kompanię, w skład której wchodził sam sportowiec. Zatrudniono ich początkowo przy robotach ziemnych, później użyto do reperacji dróg, do załadunku i wyładunku towarów. Pewnego pięknego dnia nadszedł rozkaz: „Kompanie pracy winny przeprowadzać pełny program ćwiczeń wojskowych”. Rozkaz ten wyjaśnił wszystko. Stu pięćdzie-

sięciu spośród 220 ludzi liczącej kompanii, odmówiło wykonania rozkazu, a wówczas sierżant amerykański zagroził, iż każe zwolnić z pracy wszystkich opornych.

Zostać bezrobotnym w Niemczech zachodnich — znaczy mniej więcej to samo, co zdecydować się na śmierć głodową. Nie zważając na to, sportowcy woleli raczej brak pracy, niż rolę „armatniego mięsa” ku większej czci i chwale Wall-Street-u.

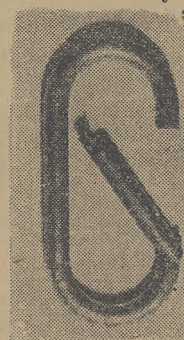
Niemieckie masy pracujące wymagają nasilenia walki o pokój, o jedność Niemiec, o powszechną zgodę między narodami. Coraz trudniej podlegają wojennym prowadzić awanturniczą politykę, zmierzającą do przeobrażenia młodzieży krajów europejskich w żołnierzy przyszłej wojny.

Narody całego świata nie pragną wojny — narody świata żądają pokoju.

(Sowiecki Sport)

Taternictwo przestało być sportem elitarnym

Przed wojną jak również w pierwszych latach powojennych, nasi taternicy zaopatrywali się w sprzęt indywidualnie czy to za granicą, czy też u drobnych miejscowych rzemieślników. Jasnym jest, że w ten sposób zdobywany sprzęt, był bardzo drogi i bardzo różnorodny.



Po wojnie taternictwo polskie, chcąc wejść na drogę udostępnienia sportu wysokogórskiego, musiał w pierwszym rzędzie — obok szkolenia — zająć się sprawą dostarczenia jednolitego, dobrego i taniego sprzętu. Zadanie to powierzono utworzonemu w październiku 1948 r. referatowi sprzętu wysokogórskiego Klubu Wysokogórskiego PTT, którym kieruje ob. A. Manda.

Zadanie było poważne. W Polsce nie istniała wówczas żadna większa wytwórnia sprzętu sportowego. Brak było własnych modeli, a zagraniczne nie zawsze były dostępne, a często niewłaściwe dla naszych potrzeb i warunków. Poza tym asortyment był bardzo bogaty: liny, haki, karabinki, młotki letnie i zimowe, czekany, raki i td., nie mówiąc już o sprzęcie biwakowym i osobistym (ubranie).

Kolejno znajdowano zakłady i firmy, które podejmowały się pro-

dukacji tego, czy innego rodzaju sprzętu. Przeprowadzono liczne próby wytrzymałościowe w laboratoriach Akademii Górniczej jak i w terenie. Poprawiano i przerabiano modele, ustalano najlepsze wymiary i kształty. Wreszcie produkcja ruszyła. Rozprzodowano i rozprowadza się nadal wśród wspinaczy dobry i tani sprzęt.

Także Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe korzysta z usług referatu. Dziś wszelkie akcje ratownicze w Tatrach prowadzone są z dużym powodzeniem przy użyciu wyłącznie sprzętu produkowanego w Polsce. Nie od czuwa się już dzisiaj braku karabinków i lin. (Produkcja: Państwowa Fabryka Lin i Powrozów nr 2). Koła Klubu Wysokogórskiego są zaopatrywane w doskonałe młotki letnie i zimowe, oraz w dostateczne ilości haków. Ale najcenniejszym osiągnięciem referatu sprzętu jest wyprodukowanie doskonałych czekanów, które wytrzymały wszelkie próby i w niczym nie ustępują rozklekowanym czekanom francuskim czy szwajcarskim, przewyższając je swą lekkością.

Nie wszystkie jednak potrzeby taternictwa zostały zaspokojone. W dalszym ciągu odczuwa się dotkliwy brak sprzętu biwakowego (namioty, śpiwory, płachty nieprzemakalne i tp.) i odpowiednich ubrań, szczególnie zimowych. Ale i na tym polu oczekujemy poprawy. Niedawno bowiem powstała pierwsza w Polsce Państwowa Wytwórnia Sprzętu Szkutniczego i Sportowego, z którą Klub Wysokogórski nawiązał już ścisły kontakt. Za jej pośrednictwem członkowie Klubu Wysokogórskiego zostali częściowo zaopatrzeni w dobre wiatrowki. Prawdopodobnie już niedługo wyżej wymieniona wytwórnia w zupełności przejmie produkcję sprzętu wysokogórskiego, co powinno zapewnić polskiemu taternictwu całkowite zaspokojenie jego potrzeb.



Hak, karabinek i lina

Żuż dziś jednak, dzięki pracy referatu sprzętu, Klub Wysokogórski dysponuje dostateczną ilością sprzętu wspinaczkowego. Dzięki temu może być rozwinąć w poprzednim i obecnym sezonie żywą akcję upowszechniania taternictwa. Akcja ta nie dała długo czekać na wyniki. Takiej ilości wspinaczy, jaka była czynna tego lata w Tatrach, nikt jeszcze nie widział. A nie byli to najzamożniejsi, uprzywilejowani i wybrani przez „los” ludzie.

Wśród taterników byli reprezentowani robotnicy i pracownicy różnych zawodów, uczniowie i studenci różnych szkół. Licznie była reprezentowana młodzież ZMP-owska.

O tym, czy ktoś może uprawiać taternictwo, czy też nie — przestała dziś decydować zamożność. Taternictwo i sprzęt taternicki są dziś dostępne dla wszystkich!

TADEUSZ NOWICKI

Przygotowujemy się do marszów jesiennych

Tak, jak corocznie, odbędą się w październiku br. **MARSZE JESIENNE**, udziałem w których sportowcy polscy uczczą rocznicę bitwy pod Lenino, zadokumentują swą ciężką fizyczną i braterską z narodami Związku Radzieckiego. **MARSZE JESIENNE**, organizowane w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w rocznicę bitwy pod Lenino (12.10.1943 r.) — obok swego znaczenia czysto sportowego jako masowa impreza, będąca sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej, **MAJĄ NADTO Poważną Wymowę Polityczną**. Nie bez znaczenia dla tej potężnej manifestacji sportowców jest fakt, że obecnie odbędą się one pod hasłem — „**W WALCE O POKÓJ, WZMOCNIMY OBRONNOŚĆ KRAJU, WZMOCNIMY WOJSKO POLSKIE I SOJUSZ Z ARMIĄ RADZIECKĄ**”.

To hasło nie jest jedynie sloganem. Sportowcy miast i wsi, uczestnicząc masowo w Marszach Jesiennych, wykażą swą postawę, że gotowi są do pełnego udziału w pracy i walce, jaką prowadzi cały naród polski, pod przewodnictwem Partii, o **UMOCNIENIE GOSPODARCTWA NASZEGO KRAJU, O UTRWALENIE POKOJU NA ŚWIECIE**.

Manifestacja dorobku

Przystępując do organizacji Marszów Jesiennych cały aktyw, zrzeszenia sportowe, kluby, koła i wszystkie inne ognia naszego sportu — powinny uprzedzić sobie, że zawody odbędą się w chwili, gdy masy pracujące zwycięsko realizują pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy na całym świecie trwa nieubłagana walka o pokój, gdy do potężniejszego z każdym miesiącem obozu pokoju i postępu przybysują coraz to nowe dziesiątki tysięcy ofiarnych bojowników i coraz silniej wymaga się ruch wyzwolenia ludów wyzyskiwanych przez kapitalizm.

Ten moment niewątpliwie wpłynie poważnie na ucylenie z Marszów Jesiennych jeszcze jednej



Rok temu w Katowicach... Na trasach marszów jesiennych podziwialiśmy tysiące młodzieży obojga płci. W bieżącym roku — w dniu 15 bm. — znów pomarszerują grupy zawodników, którzy zademonstrują swą ciężką fizyczną i zamykają nieugiętą wolę walki o pokój.

manifestacji dorobku naszego sportu i wychowania fizycznego oraz więzi, łączącej klasę robotniczą z odrodzonym naszym sportem.

Współzawodnictwo indywidualne i zespołowe

Zgodnie z wskazaniami GKKE, Marsze Jesienne winny być przeprowadzane w ciągu miesiąca października. Zasadniczy termin wyznaczono na 15 bm. Trzeba przy tym podkreślić, że dla podniesienia atrakcyjności zawodów, które w bież. roku będą połączone ze zdobywaniem norm do odznaki

SPO, wprowadzono do nich współzawodnictwo, nie tylko indywidualne, ale także zespołowe. To stwarza sprzyjającą sytuację dla kół sportowych, które, prowadząc pracę zespołową, będą mogły wykazać swój dorobek. Zwrócenie uwagi na atrakcyjność zawodów winno stać się impulsem dla rzeszy sportowców do masowego zgłaszania się na starcie.

Nowa punktacja

Marsze Jesienne mają już ustaloną opinię, jako imprezy naprawcze masowe. Mówią o tym liczby ich uczestników w latach ubiegłych. Gdy bowiem na starcie w 1948 roku stanęło 530.328 zawodników, młodzieży męskiej i żeńskiej oraz starszych obojga płci, to w następnym, 1949 roku — Marsze Jesienne **OBJĘŁY ŁĄCZNIE 1.026.200 OSÓB**. Na pewno w bieżącym roku liczba uczestników wzrośnie niepomniernie. Wskażcie na to postępujący rozwój kół sportowych, jak również zwiększenie atrakcyjności Marszów Jesiennych, których punktacja obejmować będzie nie tylko wyniki czasowe uzyskiwane przez zawodników, **ALE CO JEST BARDZO ISTOTNE I LICZBE STARTUJĄCYCH Z KAŻDEJ JEDNOSTKI ORGANIZACYJNEJ**, przy czym pod uwagę brany będzie stosunek ilości startujących do ogólnej liczby członków koła, czy klubu.

Czas pomyśleć o przygotowaniach

Obok tych zawodników, którzy już w uprzednich latach brali

Nowa Huta

Junacy, ZMP-owcy 53 Brygady, celem uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej postanowili:

1) w każdym oddziale założyć KOŁO TPPR i studiować życiorys Generalissimusa Józefa Stalina.

2) wzmocnić swoje wysiłki i przedterminowo wykonać plany produkcyjne.

3) wzmocnić pilność w nauce.

52 Brygada ZMP wezwwała wszystkie brygady w Polsce i całą młodzież ZMP do powzięcia zobowiązań w związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Rewolucji Październikowej.

52 Brygada wykazuje dużą ruchliwość na odcinku sportowym. „Mocne punkty” brygady — to piłka nożna i siatkówka. Drużyna piłkarska rozegrała dotychczas 16 zawodów, w tym 10 wygranych, 4 przegrane, 2 remisy. Siatkarze rozegrali 7 spotkań, 6 wygrywając, jedno przegrywając.

Bokserzy pilnie przygotowują się do rozgrywek sezonowych. Również w pełnym toku są przygotowania do jesiennych marszów w dniu 15 bm.

Maria Gornikowska, córka ma-

rolnego chłopca z gminy Luborzycza aktywny członek ZMP, wyróżniona została przez komendę powiatową SP za pracę przy budowie boisk sportowych.

Kazimierz Mirowski korespondent terenowy z Nowej Huty

W 53 brygadzie przeprowadzono dwie próby do SPO. W pierwszej startowało 360 uczestników, w drugiej 332. Normy uzyskało 596 uczestników.

Sport w Nowej Hucie nabiera coraz większego rozmachu organizacyjnego. Nie ma dnia, w którym by nie było treningów i rozgrywek zespołów budowlanych i brygad ZMP. Ostatnie mecze piłki nożnej i siatkówki świadczą o współpracy junaków z brygadą z robotnikami zatrudnionymi w przedsięwzięciach budowlanych Nowej Huty. Każde kolo sportowe posiada wystarczającą ilość sprzętu. Ostatnio przybyło do Nowej Huty kilku instruktorów w.f., którzy rozpoczęli pracę sporową.

Gralak Józef koresp. terenowy z Nowej Huty

PIEKARY ŚL. Praca uczniów — sportowców szkoły ogólnokształcącej st. lic. i podstawowego w Piekarach Śląskich ruszyła z miejsca natychmiast z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. W pierwszych dniach września odbyły się zebrania zarządu i członków SKS. Tematem zebrania był plan pracy na najbliższy okres. Postanowiono: uaktywnić pracę dziecięcą, przeprowadzić masowe zdobywanie norm do odznaki SPO, urządzić regularnie pogadanki ideologiczne - wychowawcze itp. W związku z powstaniem sekcji koszykówki zobowiązano się do natychmiastowego urzędowania boiska. W sprawie patronatu, SKS zwrócił się do Ognia Bytom. Treningi sekcji gimnastycznej ma objąć od listopada znany gimnastyk Śląski — Sobala.

Odczuwa się nadal brak sprzętu, przede wszystkim lekkoatletycznego, co utrudnia pracę i rozwój tej sekcji. Ostatnio przyszedł z pomocą SKS-owi dyr. zakładu, Stancuch, przeznacząc na potrzeby kolo 10 tys. zł. z sumy tej zakupiono siatkę, spodenki oraz stoł ping - pongowy. Nad całokształtem prac kolo czuwa nauczycielka w. f., mgr. Bielenin, a

treningi sekcji przeprowadza instr. B. Paździorek. Treningi odbywają się co dzień w. f. i dziedzinie sportu.

Szkolne kolo ZMP żywo interesuje się pracami i rozwojem SKS-u, ofiarując swą współpracę, szczególnie w dziedzinie wychowania ideologicznego. Trzeba zaznaczyć, że ilościowo kolo bardzo się rozwinęło — 85 proc. uczniów jest jego członkami.

28 ub. m. SKS lic. miejskie ogólnokształc. Tarnowskie-Góry urządziło w ramach Miejskiej Odbudowy Stolicy turniej siatkówki z udziałem drużyn organizatorów, SKS lic. pedag. Tarn. Góry, lic. mechaniczne Tarn. — Góry oraz SKS Piekary Śląskie. Przed rozpoczęciem spotkań uczczono minutą ciszą pamięć tragicznie zmarłego Alfreda Smoczyka.

Wyniki spotkań (z przyczyn szybko zapadających ciemności rozgrywek nie ukończono): SKS Piekary Śląsk — SKS lic. pedag. 0:2 (14:16, 12:15), SKS lic. mechaniczne Tarn. — SKS Piekary Śl. 1:2 (15:5, 7:15, 11:15).

Dochód z turnieju przeznaczono na SFOS.

Kazimierz Pietrowski korespondent szkolny

Wielotysięczne tłumy odprowadzały Alfreda Smoczyka na miejsce wiecznego spoczynku. Przez zalaną jesiennym słońcem ulicę Leszna posuwał się powoli żałobny kondukt rozciągający się na przestrzeni kilometra. Wysoko ponad głowami płynęła tonąca w kwiatach trumna wielkiego Sportowca. Na trumnie czapka żołnierska, szarfa mistrzowska i emblemat reprezentacyjny z orłem, który tyle razy widzieliśmy na piersi Smoczyka.

Przed trumną setki delegacji. Idą przedstawiciele CWKS., za nimi wspinały się wieniec Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, oraz WKFF Poznań a dalej młodzież szkolna, zwarte szeregi ZMP, harcerzy i organizacji Służba Polsce. Młodzież ZMP-owska niesie piękny wieniec Miejskiego Komitetu ZPPE. Za młodzieżą delegacje zakładów pracy. Idą rzemieślnicy, zrzęźnicy, urzędnicy, którzy tyle razy podziwiali jasadę zmarłego Mistrza Torów Żużlowych. Mnogością barw dresów i overoli wyróżnia się grupa sportowa. Widzimy przedstawicieli wszystkich zrzęźni sportowych, idą delegaci Gwardii oraz ludowych zespołów sportowych województwa poznańskiego. Barwne proporce i sztandary dzisiaj krepą okryte, dziesiątki wienców — to delegacje ponad stu klubów m. toczyłowych i okręgów PZM w grupie klubów Ligi Żużlowej kroczą najłepsi polscy żużlowcy, wśród nich Zenderowski, Maciejewski, Paluch, Spyra, Draga. Na trzech Japach prowadzonych przez zawodników w strojach zawodniczych i hełmach na głowie olbrzymie wieniec od Unii Leszno. Za Japonami idzie delegacja Zrzęźni Sportowego Unia, z kolarzem Nowociek, lekkoatletą Kiszka, zasłużonym mistrzem sportu piłkarzem Cieślakiem na czele. Tuż przed platformą samochodową z trumną grupa duchowieństwa śpiewającego żałobne pieśni.

Za karawanem najbliższa rodzina zmarłego, przyjaciele, oraz przedstawiciele najwyższych władz sportowych. W grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

kondukt zamyka wielka fala ludzka: niezręczni kobiety, dzieci — wszyscy przejęci głębokim żalem idą w skupie niu oddając ostatni hołd skromnemu zawodnikowi, który w ciągu niespełna dwóch lat zdobył sobie serca wszystkich, cokolwiek chociaż mających wspólnego ze sportem.

Ulice przepełnione wzruszonym tłumem. Okna domów pełne są głów. W oczach wszystkich łzy. Na wystawach sklepowych przybrane krepą fotogra-

daleko poza granicami kraju sport polski. Cześć Jego pamięci!

Głosem łamiącym się ze wzruszenia przemawia wiceprezes PZM dyr. Aska nas:

„...Już więcej nie usłyszysz szumu motorów... już nigdy nie zobaczymy Cię na torze jadącego na przód... Dziś po raz ostatni jesteś wśród nas, a jednak poza nami... Pozostaniecie na zawsze w naszej pamięci...”

Jako ostatni Tadeusz Jankowski żegna Smoczyka imieniem Unii Leszno. Podchodzi do grobu delegacja z wiencami. Wieniec GKFF zarządu głównego PZM, okręgów: poznańskiego, katowickiego, łódzkiego, warszawskiego, rzeszowskiego, ZS Unii, Związków Warszawy, Ognia Bytom, Budowlanych Rybnik, Gwardii Toruń, Ognia Łódź, Kolejarza Rawicz, LZS wojew. poznańskiego, — trudno je wszystkie wymienić.

Coraz to nowe wieniec składane są na grobie. Tworzą stale rosnący barwny kłopotliwy grobowiec przetrastajacy wysokość człowieka. Gdy pustoszeć zaczyna zwolna cmentarz ten barwny grobowiec nad miejscem wiecznego spoczynku Alfreda Smoczyka pozostaje jako wyraz uznania dla człowieka, który umiał połączyć talent i sławę ze skromnością i koleżeńskością, który dobrze zasłużywszy się sportowi polskiemu stał się symbolem nowego typu Wielkiego Sportowca.

Władysław Pietrzak

ALFRED SMOCZYK ODZNACZONY POŚMIERTNIE KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

WARSZAWA. Za wybitne zasługi, położone w dziedzinie rozwoju i propagandy sportu polskiego Prezydent R. P. odznaczył pośmiertnie w dniu 30 września br. Alfreda Smoczyka Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

nie Smoczyka i wycinki z prasy Jemu poświęcone. W miarę posuwania się konduktu coraz to nowe dziesiątki ludzi opuszczają chodniki, dołączając się do kroczących za trumną.

Ostatnia droga Alfreda Smoczyka dobiegła końca. Odkrywają się głowy, chyłną się odkryte żałoba proporce i sztandary. Nad otwartą mogiłą przemawia kpt. Konopka żegnając Smoczyka imieniem całego wojska i CWKS. Mówi teraz przedstawiciel GKFF nacz. Miller:

„...Alfred Smoczyk zginął, ale imię Jego na zawsze zapisane zostało w historii sportu polskiego. Nie tylko dlatego, że był On wielkim talentem sportowym, ale dlatego przede wszystkim, że był on wzorem sportowca ambitnego i koleżeńkiego, dlatego, że rozsławiał

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

konduktu, w którym idą w grupie przyjaciół zmarłego idą: zasłużony mistrz sportu bokser Szymura, doskonały żużlowiec, kolega klubowy i opiekun Olejniczak oraz pierwszy trener i wychowawca Smoczyka Wacław Otto.

Nie każdy w Zakopanem zna STASZKA MARUSARZA

Zawsze mi się wydawało, że najpopularniejszą osobą w Zakopanem jest Staszek Marusarz. Z całym tedy spokojem spytałem przechodzącą Krupówkami góralkę:

— Nie w'e pani, gdzie mieszka Marusarz? Staszek Marusarz — dodałem natychmiast.

Góralka przystanęła, pomyślała i trochę się poczerwieniła, poczem odparła:

— Marusarz... Marusarz... A któż to jest?...

Z dalszych wyjaśnień zrezygnowałem.

W wypowiedziach t. zw. „czynników oficjalnych” Polskiego Związku Narciarskiego na temat przyszłości rocznej Spartakiady Zimowej można było bez trudu wyczuć nutkę pewnego rodzaju samochwalstwa. Szczególnie, kiedy rozmowa schodziła na temat odbudowy trasy „EIS I”. Natomiast zawodnicy, którzy startowali już zagranicą, mówią o niej bez entuzjazmu, a Staszek Marusarz wprost oświadczył:

— Trasa jest moim zdaniem za łatwa i za krótka. I to porządnie za krótka. Za granicą trasy zjazdowe są znacznie dłuższe. Stąd też nasi zawodnicy, startujący na nich, nie potrafią do końca utrzymać się w tempie i zajmują dłuższe miejsca.

Organizatorzy spartakiady przewidują, że w czasie tej imprezy (zacznie z siedziami i obsługą techniczną) około 800 osób. Rozlokowanie ich na okres kilku dni nie będzie najłatwiejszą rzeczą. Z pomocą przyjdzie tu jednak dyrekcja FWP, która odda do dyspozycji organizatorów dość znaczną ilość kwater w swych domach wypoczynkowych.

Narciarskie mistrzostwa Polski, które odbędą się w ramach spartakiady, tym się różnią od poprzednich, że biorący w nich udział zawodnicy nie będą reprezentować poszczególnych okręgów, lecz zrzeszenia sportowe, do których należą.

Na krótko przed spartakiadą, czeka naszych narciarzy międzynarodowa impreza, w której wezmą udział. Będą nią akademickie mistrzostwa Białymostu, które odbędą się w końcu stycznia.

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego przesłał do komisji imprezowej przy GKKP dwa projekty programu spartakiady. Termin opublikowania programu nie jest jeszcze ustalony.

Według przewidywanych obliczeń kosztów technicznych przygotowań

spartakiady, łącznie z innymi kosztami organizacyjnymi, sięgać będą kwoty 20 milionów złotych.

W najbliższej przyszłości odbędą się w Zakopanem kursy, na których będą przeszkalani nowi sędziowie narciarscy rekrutujący się z działaczy sportu wiejskiego oraz działaczy delegowanych przez zrzeszenia sportowe.

Kiedy spytałem jednego z organizatorów życia sportowego w Zakopanem, jakie są największe bolączki tutejszych sportowców, odpowiedział: brak urządzeń. Jest wprawdzie jedno boisko piłkarskie o nieprzepisowych rozmiarach, nie ma natomiast bieżni lekkoatletycznej, kortów tenisowych, nie ma basenu kąpielowego (w Jaszczurówce znajduje się prawdziwe basen k, ale jego użyteczność jest minimalna). Drugą bolączką jest brak działaczy. Z tego powodu w ciągu bieżącego se-

zonu lekkoatletycznego odbyła się zaledwie jedna impreza.

Wobec istnienia tak poważnych braków, wydawałoby się, że latem i jesienią Zakopane nie ma życia sportowego. Tymczasem nieprawda. Życie to rozwija się wprawdzie nie tak bujnie, jakby należało sobie tego życzyć, niemniej ono istnieje, nabierając z każdym dniem coraz większego rozmachu.

Jego krzewicielem jest młodzież szkolna. Ona organizuje różnorodne turnieje siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, ona też wykazuje największy zapał, nie zrażając się trudnościami.

I nie kto inny, tylko chłopcy, ćwiczący zapomnianą na wapieli wartość: bieżni Gwardii, wskazali mi adres Marusarza, odpowiadając na pytanie i gromadnie i zgodnie: — Staszek? (niech im zasłużony mistrz sportu wybaczy poufałość). On mieszka w dolinie Białego, pensjonat „Chamera”.

ZS Stal zwyciężyło ZS Włókniarz 13:7 w boksie Walczono w 10 kategoriach

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): w muszej: Osiecki wypunktował Kargiera, w koguciej: Frydrych wygrał ze Stanikowem II, w półciężkiej: Szuksa wygrał przez TKO III startu z Białasem, w lekkiej: Kucharski uległ w III rundzie przez TKO Seigale, w lekko-półciężkiej: Sawicki zwyciężył Jedrzejczyka w półśredniej: Bańkowski uległ Nagajskiemu, w lekko-średniej: Sznajder wygrał ze Szczepockim, w średniej: Nowara zremisował z Wiercorkiem, w półciężkiej: Krupinski uległ Grzelakowi, w ciężkiej: Drapala wygrał z Walaszczykiem.

Aż pięciu reprezentantów zawodło Włókniarza, który musiał w ostatniej chwili sięgnąć po rezerwy. W ringu zabrakło Aniela, Pasławskiego, Marcinkowskiego, Olejnika i Jaskuły. Już sam ten fakt wystarczał do zmniejszenia atrakcyjności zawodów. Ale były jeszcze i inne przyczyny dla których mecz nie pozostał najlepszym wrażliwym. Był to mecz o wiele słabszy niż zeszłotygodniowy turniej.

Jak to już podnosiliśmy wielokrotnie początek sezonu pięściarskiego zaczął naszych zawodników bez formy. Sobotnie spotkanie Stali i Włókniarza stanowiło pełne potwierdzenie tego stanu. Co więcej, musieliśmy przetrwać kilka dalszych rozczarowań, o tyle bardziej przykre, że dotyczących młodzieży względnie zawodników nie tak dawno rokujących wielkie nadzieje. Występ Kargiera niepodobnie inaczej nazwać, jak blamażem. Ten chłopiec nie robi najmniejszych postępów i w sobotę starał się zatrzeć wspomnienie tych czasów, gdy był reprezentantem CRZZ. Podobnie ma się sprawa ze Seigalą, który również stanął w miejscu. Nie lepiej od nich wypadł Sznajder. Stoczył on bodaj jedną z najbrzydszych walk w ramach tego spotkania, częściej stosując chwyt zapasniczy niż pięściarskie ciosy.

Stosunkowo najlepszy był pojedynek Nowara z Wiercorkiem. Remisowy wynik jest tym większym sukcesem

Śląsk - Poznań 4:4 w zapasach

KATOWICE. Zapasnicy śląscy, pragnąc się przyczynić do odbudowy stolicy, urządzili spotkanie międzyokręgowe z Poznaniem, przeznaczając dochód na SPOS. Mecz dwóch najsilniejszych okręgów zapasniczych wywołał duże zainteresowanie i na trybunach „Torkatu” zebrało się w sobotę około 4000 widzów.

Wynik spotkania był dość nieoczekiwany. Śląsk nie potrafił rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść i osiągnął za ledwie wynik remisowy, mimo, że poznaniacy wystąpili bez Sznajdra — najlepszego ich zawodnika w wadze muszej.

Poszczególne walki stały na słabym poziomie, a większość zawodników wykazywała brak kondycyjny. W wagach cięższych spotkania były ciekawsze. Począwszy jednak od kategorii półśredniej poziom stopniowo się obniżał. Pielorz i Nowaczyk w półciężkiej zdemontowali tak skąpy repertuar umiejętności zapasniczych, iż sędziowie byli w wielkim kłopotcie, komu przyznać zwycięstwo. W drugiej wadze Śląsk dobra formę wykazał Gądzik i Toboła a u poznaniaków — Kaczmarek i Leitgeber.

WYNIKI WALK: w muszej: Kaczmarek (Poznań) w 5 min. 30 sek. prze-

zruteł przez bistro, położył na łopatkach Starchewskiego (Śląsk); w koguciej: Bancarek (Poznań) zdobył punkt walkowerem na skutek nadwagi Gądzika. W wadze towarzyskiej Gądzik położył przeciwnika na łopatkę przez złamanie mostka w 6 minucie; w wadze półciężkiej: Kauch (Poznań) uległ Tobole w 7 min. 30 sek. z przerzutem przez bistro; w wadze lekkiej: Stępiński (Poznań) przegrał na punkty z Kuszem (Śląsk); w wadze półśredniej: Jakubowicz (Poznań) przegrał również

na punkty z Kuligowskim (Śląsk); w wadze średniej: Tuszyński (Poznań) uległ w 8 minucie Gołasiowski (Śląsk); w wadze półciężkiej: Nowaczyk (Poznań) zwyciężył na punkty Pielorza (Śląsk); w wadze ciężkiej: Leitgeber (Poznań) rzucił na łopatkę w 3 min. 30 sek. Maruszewskiego (Śląsk).

Śląskiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu należy się pochwała za zorganizowanie przed meczem pokazów w podnoszeniu ciężarów. Pokazy były poprzedzane objaśnieniami,

punkty w. o. z powodu nadwagi Kwiatkowskiego. Drewniak zwyciężył w 7 minucie Pielarskiego, Buchcik odniósł w II minucie zwycięstwo nad Olbrychtem II, Kocurek pokonał w 1 minucie Wólkę, Rak wypunktował Marę, Woszek uległ w 7 minucie Ogrodowskiemu, Nieszporek uzyskał punkty w. o. Sędziował Kucharczyk z Nowego Bytomia.

Dochód z meczu przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

STAL WELNOWIEC — ZWIĄZKOWIEC SIŁA MYSŁOWIEC 5:3

WELNOWIEC. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Stali Welnowiec nad rezerwą Związkowca: Grajcarek przegrał z Sekalą. Prandzioch zwyciężył w 7 minucie Serafiną, Sędziolczak wypunktował Musika. Chrobaczek uległ Szyji, Szoł przegrał z Majnuszem, Szmatoch wygrał na punkty z Sitką, Maruszewski i Marciniański uzyskali w. o. Sędziowali Gburski, Szmatoch i Kowalczyk.

STAL WELNOWIEC — ZWIĄZKOWIEC SIŁA MYSŁOWIEC 5:3

WELNOWIEC. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Stali Welnowiec nad rezerwą Związkowca: Grajcarek przegrał z Sekalą. Prandzioch zwyciężył w 7 minucie Serafiną, Sędziolczak wypunktował Musika. Chrobaczek uległ Szyji, Szoł przegrał z Majnuszem, Szmatoch wygrał na punkty z Sitką, Maruszewski i Marciniański uzyskali w. o. Sędziowali Gburski, Szmatoch i Kowalczyk.

STAL WELNOWIEC — ZWIĄZKOWIEC SIŁA MYSŁOWIEC 5:3

WELNOWIEC. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Stali Welnowiec nad rezerwą Związkowca: Grajcarek przegrał z Sekalą. Prandzioch zwyciężył w 7 minucie Serafiną, Sędziolczak wypunktował Musika. Chrobaczek uległ Szyji, Szoł przegrał z Majnuszem, Szmatoch wygrał na punkty z Sitką, Maruszewski i Marciniański uzyskali w. o. Sędziowali Gburski, Szmatoch i Kowalczyk.

A-KLASA W OKRĘGACH

Śląsk					
GRUPA I: Górnik Kostuchna — LZS Podlesianka 0:3 (0:3); Górnik Czeladź — Górnik Ligota 1:3 (1:2); Górnik Wesoła — Górnik Grodziec 3:2 (2:1); Górnik Katowice — Stal Nowy Bytom 2:0 (2:0); Górnik Janów — Górnik Wirek 3:1 (1:1)					
Górnik Katowice	4	8	14:2		
Górnik Janów	3	6	13:5		
Górnik Wirek	4	6	11:6		
Górnik Załęże Dąb	3	4	7:5		
Stal Nowy Bytom	3	4	4:3		
LZS Podlesie	4	4	6:12		
Górnik Ligota	4	2	4:6		
Górnik Czeladź	4	2	8:12		
Górnik Wesoła	3	2	7:14		
Górnik Grodziec	4	1	8:12		
Górnik Kostuchna	4	1	3:8		
GRUPA II: Ruch Ib Chorzów — Stal Siemianowice 1:1 (0:1); Górnik Chorzów — Stal Świętochłowice 3:1 (1:1); Gwardia Katowice — Stal Welnowiec 3:1 (2:1); Stal Łagiewniki — Górnik Chorzów 4:2 (1:1); Kolejarz Katowice — Stal Chorzów 3:0 w. o.					
Stal Łagiewniki	4	7	13:6		
Kolejarz Katowice	3	6	10:1		
Górnik Chorzów	4	6	12:8		

Stal Siemianowice	4	5	9:5		
Gwardia Katowice	3	4	5:4		
Stal Świętochłowice	4	3	3:5		
Górnik Chorzów	3	2	7:5		
Stal Welnowiec	4	2	8:13		
Górnik Michałowice	3	2	3:9		
Stal Chorzów	4	2	2:9		
Unia I-b Chorzów	4	1	3:9		
GRUPA III: Stal Bobrek — Stal Tarnowski Góry 0:1 (0:0); Górnik Rokietnica — Ognio I-b Bytom 9:0 (5:0); Górnik Brzozowice — Górnik Miechowice 0:1 (0:0); Górnik Biskupice — Górnik Radzionków 1:3 (1:0); Górnik Piekary — Górnik Mikołajów 1:1 (0:1).					
Górnik Miechowice	4	8	15:7		
Górnik Radzionków	4	7	11:5		
Górnik Piekary	4	6	16:3		
Górnik Biskupice	4	5	8:7		
Stal Tarn.-Góry	4	4	7:8		
Górnik Rokietnica	4	3	15:13		
Górnik Brzozowice	4	2	2:6		
Górnik Mikołajów	4	2	9:17		
Ognio I-b Bytom	4	2	9:22		
Stal Bobrek	4	0	5:10		
GRUPA IV: Górnik Gliwice — Górnik Makoszyce 2:1 (1:1); Budowlani Gliwice — Górnik Zabrze 1:1 (0:0); Górnik Ruda — Stal Zabrze 3:2 (2:1); Ognio Pawłów — Stal Gliwice 1:0 (0:0); Kolejarz Gliwice — Stal Łabędy 3:2 (2:1).					
Górnik Ruda	4	7	10:6		
Górnik Gliwice	3	6	10:4		
Stal Łabędy	4	5	10:7		
Ognio Pawłów	4	5	6:5		
Stal Zabrze	3	4	8:6		
Górnik Zabrze	2	3	5:2		
Stal Gliwice	4	2	3:6		
Budowlani Gliwice	4	2	8:10		
Górnik Makoszyce	4	2	5:9		
Kolejarz Gliwice	4	0	2:12		
GRUPA V: Stal Złotychów — Stal Będzin 1:0 (1:0); Budowlani Mysłowice — Górnik Ostrowy 8:1 (3:0); Górnik Niewka — Górnik Sosnowiec 2:2 (1:1); Górnik Będzin — Górnik Paski 2:1 (1:0); Unia Mała Dąbrówka — Górnik Mysłowice 3:2 (1:1).					

Górnik Niewka	4	7	8:4		
Górnik Mysłowice	4	6	9:3		
Górnik Sosnowiec	4	5	19:7		
Budowlani Mysłowice	4	5	12:5		
Stal Złotychów	4	4	7:7		
Górnik Będzin	4	4	8:14		
Unia M. Dąbrówka	4	3	9:12		
Górnik Paski	4	2	5:8		
Stal Będzin	4	2	4:10		
Górnik Ostrowy	4	2	7:18		

Rybnik GRUPA I:

LZS Przyszowice — Górnik Jankowice 1:1 (0:0); Stal Rybnik — Spółnia Rybnik 3:1 (1:0); Górnik Chwałowice — Unia Krywałd 7:0 (3:0); Kolejarz Zory — Budowlani Rybnik 4:1 (2:0); Stal Rybnik	3	6	8:3		
Górnik Chwałowice	4	6	15:8		
Górnik Jankowice	4	5	7:7		
Spółnia Rybnik	4	4	14:6		
Kolejarz Zory	4	4	9:11		
LZS Przyszowice	4	3	4:7		
Budowlani Rybnik	4	2	3:8		
Unia Krywałd	4	0	2:14		

GRUPA II: LZS Radlin II — Górnik Dębieńsko 2:2 (1:1); Związkowiec Wodzisław — Górnik Rydułtowy 5:3 (2:1); LZS Godów — Górnik Radlin I-b 2:4 (1:2); Górnik Pszów — Gwardia 2:0; Górnik Pszów	3	6	6:0		
Górnik Radlin I-b	3	6	16:4		
Górnik Dębieńsko	4	4	10:7		
Gwardia Rybnik	4	4	10:8		
LZS Godów	4	4	8:6		
Związkowiec Wodzisław	4	3	8:15		
Górnik Rydułtowy	4	2	7:12		
LZS Radlin II	4	1	4:17		

Złoty B-KLASA

GRUPA I: Unia II Chorzów — Stal Ib Katowice 3:0 (2:0); Stal Ib Świętochłowice — Górnik Ib Chorzów 5:2 (3:2); Stal Batory — Gwardia Ib Katowice 2:1 (2:1); Stal Ib Welnowiec — Górnik Ib Załęże 4:1 (3:1); Górnik Świętochłowice — Kolejarz Piotrowice 3:1 (2:1).					
Unia Ruch Chorzów I	4	8	21:5		
Górnik Świętochłowice	4	8	19:5		
Stal I-b Świętochłowice	4	8	14:5		
Stal Chorzów Batory	4	4	10:11		
Stal I-b Welnowiec	4	3	8:13		
Stal I-b Katowice	4	2	8:10		
Górnik I-b Chorzów	4	2	9:14		
Kolejarz Piotrowice	4	2	6:11		
Górnik I-b Załęże	4	2	6:20		

Gwardia I-b Katowice	4	1	10:17		
GRUPA II: Ognio Chorzów — Górnik Ib Chorzów 4:7 (2:3); Stal Ib Nowy Bytom — Stal Ib Lipiny 0:8 (0:4); Górnik Ib Wirek — Górnik Kochowice 1:2 (1:1); Stal Ib Łagiewniki — Górnik Orzegów 1:2 (1:1); Stal Ib Chorzów — Górnik Bielszowice 5:0 (0:0).					
Górnik Kochowice	4	8	19:4		
Górnik Orzegów	4	8	12:4		
Górnik Bielszowice	4	6	9:6		
Stal I-b Lipiny	4	4	10:4		
Górnik I-b Chorzów	4	4	9:8		
Stal I-b Łagiewniki	4	4	10:10		
Stal I-b Chorzów	4	3	10:15		
Stal I-b Nowy Bytom	4	2	2:14		
Ognio Chorzów	4	1	9:17		
Górnik I-b Wirek	4	0	5:13		

GRUPA III: Spółnia Tychy — LZS Ib Podlesianka 7:2 (3:1); Stal Mikołów — Górnik Ib Katowice 1:0 (1:0); Kolejarz Ib Katowice — Ognio Łaziska Górne 7:1 (1:1); Górnik Łaziska Średnie — Górnik Ib Kostuchna 3:0 w. o. LZS Orzesze — Górnik Ib Ligota 4:0 (2:0).					
--	--	--	--	--	--

Stal Mikołów	4	8	16:2		
Górnik Łaziska Śred.	4	8	16:4		
Górnik I-b Katowice	4	6	11:7		
Spółnia Tychy	3	4	11:6		
Ognio Łaziska	4	4	10:13		
LZS Orzesze	3	2	5:6		
Kolejarz I-b Katowice	4	2	11:14		
Górnik I-b Ligota	4	2	6:12		
Górnik I-b Kostuchna	4	1	1:8		
LZS I-b Podlesie	4	1	3:18		

GRUPA IV: Budowlani Brzezinka — LZS Imieln 1:1 (0:1); Górnik Ib Wesoła — Siła Mysłowice 2:6 (2:0); Związkowiec Katowice — Stal Ib Siemianowice 0:2 (0:2); Unia Kosztowy — Unia Bierań Stary 4:1 (0:0).					
--	--	--	--	--	--

LZS Kosztowy	4	6	16:4		
Unia Bierań Stary	4	6	19:9		
Związkowiec Siła Mysł.	4	6	13:9		
LZS Imieln	4	5	7:4		
Stal I-b Siemianowice	3	4	5:1		
LZS Chelm Wielki	2	3	2:1		
Budowl. Brzezinka	4	3	5:8		
Górnik I-b Janów	3	2	3:5		
Związkowiec Katowice	4	1	3:9		
Górnik I-b Wesoła	4	0	4:27		

GRUPA V: Górnik Ib Michałowice — LZS Bobrowniki 1:1 (0:1); LZS Żychejce — Budowlani Rogoźnik 2:3 (1:1); Stal Brzeziny — Górnik Siemianowice 9:0 (2:0); LZS Dąbrówka Wielka — Górnik Ib Czeladź 5:3 (3:2); Górnik Wojkowice Komorne — Górnik Ib Grodziec 6:2 (3:2).					
Górnik Wojkowice	4	6	16:7		
LZS Dąbrówka	4	6	9:6		
LZS Bobrowniki	4	6	6:4		
LZS Żychejce	4	5	12:8		
Budowl. Rogoźnik	4	5	9:7		
Górnik I-b Michałowice	4	4	6:12		
Stal Brzeziny	4	3	11:4		
Górnik Siemianowice	4	3	11:18		
Górnik Grodziec	4	2	6:15		
Górnik I-b Czeladź	4	0	6:11		

33:0 (16:0)

Jest sobie taki klub Z. K.S. „Unia” ze Szczakowej (dawniej „Szczakowianka”), który miał ostatnio wielkiego pecha. Mianowicie P.Z.P.N. okręgu krakowskiego przy ustaleniu nowoorganizowanej piłkarskiej A-klasy, zaliczył „Unię” do klasy B. Wielką wywołano to boleść w Szczakowej, tym bardziej, że do tej klasy A załączono wszystkie kluby, spadające z A-klasy, oraz kluby B-klasowe, które po ukończeniu rozgrywek nie zakwalifikowały się do klasy A,